

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/80414,Made-in-MSW.html>



Oddział milicji usuwa ludzi z ulicy Piotrkowskiej w pobliżu siedziby Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" w Łodzi, 13 grudnia 1981 r. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Made in MSW

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 12.04.2021

Służba Bezpieczeństwa, czy szerzej resort spraw wewnętrznych, nigdy nie uczestniczył w tak dużym stopniu w działalności środków masowego przekazu, jak w stanie wojennym.

O skali tego zaangażowania świadczy m.in. fakt, że w pierwszych tygodniach po 13 grudnia 1981 r. większość terenowych korespondencji dla Dziennika Telewizyjnego była przekazywana do TVP przez komendy wojewódzkie Milicji Obywatelskiej (za pośrednictwem Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych).

Who is who, czyli nie tylko „rozmowa braci”

Oczywiście SB nie ograniczała się do tego rodzaju pomocy, ale również inspirowała najbardziej zaufanych i najwierniejszych dziennikarzy do realizacji programów, a także dostarczała im niezbędnych do tego materiałów. Do najgłośniejszych tego rodzaju przypadków należało upublicznienie odpowiednio dobranych fragmentów posiedzenia Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i przewodniczących zarządów regionów na początku grudnia 1981 r. czy emisja tzw. rozmowy braci, czyli rozmowy Lecha Wałęsy z jego bratem przeprowadzonej podczas internowania przewodniczącego związku w Arłamowie we wrześniu 1982 r.

Emisji cyklu towarzyszyła kampania w prasie – teksty w „Życiu Warszawy”, „Trybunie Ludu” czy „Żołnierzu Wolności”. Ich wymowa była podobna – agenci wywiadu amerykańskiego mają powiązania z działaczami KOR i KPN.

Innym przykładem świetnej współpracy Służby Bezpieczeństwa z Telewizją Polską był serial, w którym wykorzystano nagrania „filmowców” z MSW dokumentujących działania dzielnych funkcjonariuszy kontrwywiadu walczących z „wywrotową działalnością wywiadu amerykańskiego”. Pierwszy odcinek tego cyklu został wyemitowany przez TVP w dniu 27 stycznia 1982 r., oczywiście w porze największej oglądalności, o godzinie 20.00. Dotyczył on działalności Leslie Sternberg, III sekretarz ambasady USA w Warszawie w latach 1979-1981. Została ona zatrzymana w marcu 1981 r., a w jej samochodzie odnaleziono m.in. bezdebitowe wydawnictwa Konfederacji Polski Niepodległej i Komitetu Obrony Robotników. W ciągu kolejnych dni puszczono kolejne cztery odcinki z tej serii. Bohaterem drugiego był Peter Burke, II sekretarz w wydziale politycznym ambasady USA, który z kolei miał zajmować się szpiegostwem wojskowym. Został on uznany za persona non grata i wydalony z PRL. Kolejny, trzeci odcinek został poświęcony Zenonowi Celegratowi, który został zwerbowany przez CIA w 1975 r., trzy lata później aresztowany, a w 1979 r. skazany na 25 lat więzienia. „Bohaterką” odcinka czwartego była z kolei Alicja Wesołowska, pracownica ONZ aresztowana w

1979 r. podczas pobytu w Polsce i skazana w roku następnym na 7 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz NATO. Ostatni zaś poświęcono kontaktom ukrywającego się po wprowadzeniu stanu wojennego działacza opozycji przedsierpniowej i członka Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Zbigniewa Romaszewskiego z Michaeliem Andersonem, II sekretarzem w wydziale politycznym ambasady USA w Warszawie w latach 1979-1981 oraz przekazaniu dokumentów KOR na spotkanie sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Madrycie w dniu 12 marca 1982 r.

Zamysł programu był czytelny. Chodziło o kompromitację działaczy opozycji – nieprzypadkowo w serialu mowa jest o dwóch najbardziej zniechęconych przez władze PRL organizacjach (KOR i KPN).



Hasła sprzeciwu wobec komunistycznej cenzury i propagandy wypisane przy Al. Grunwaldzkiej w Gdańsku podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność", 1981 r. Na ogrodzeniu napis - "Radio i telewizja własnością narodu", na chodniku - "DTV kłamie". Fot. z kolekcji zdjęć autorstwa Stanisława Składanowskiego (z zasobu AIPN)

Klasyczna kampania dezinformacji

Film *Who is who* był fragmentem większej kampanii propagandowej przeciwko „Solidarności” i szerzej opozycji, prowadzonej po 13 grudnia 1981 r. 28 stycznia 1982 r. – po emisji pierwszego odcinka serialu – w Centrum Prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja z dziennikarzami zagranicznymi, w której wzięli udział dyrektor Biura Śledczego MSW Hipolit Starszak, szef Oddziału V

Naczelnej Prokuratury Wojskowej Bolesław Kliś oraz funkcjonariusz, który został przedstawiony jako płk Zbigniew Wiśłocki z kontrwywiadu. Emisji cyklu towarzyszyła również kampania w prasie – teksty w „Życiu Warszawy”, „Trybunie Ludu” czy „Żołnierzu Wolności”. Ich wymowa była podobna – agenci wywiadu amerykańskiego mają powiązania z działaczami Komitetu Obrony Robotników i Konfederacji Polski Niepodległej, a działalność CIA i DIA (Agencji Wywiadowczej Departamentu Obrony) wykracza „daleko poza tradycyjne szpiegostwo”, gdyż „nawiązują one kontakty i finansują dywersyjne grupy w Polsce”. Ponadto – w trakcie konferencji – CIA oskarżono o przekazywanie sprzętu poligraficznego, audiowizualnego i radiowego podziemnej „Solidarności”.

Jak potem relacjonował ambasador USA w Polsce Francis J. Meehan:

„Atak propagandy reżimu, mający charakter klasycznej kampanii dezinformacyjnej przeciw CIA, wydaje się być skierowany w takim samym stopniu przeciw polskiemu społeczeństwu, jak i przeciw USA. Celem tego ataku jest dalsza izolacja opozycji od robotników, którzy popierali «Solidarność» – a nie wzmoczenie nastrojów antyamerykańskich, czego władze nie mogą się spodziewać. Sugerując, że kontakt z Zachodem jest związany ze szpiegostwem lub zdradą, władze próbują odciąć psychologiczne więzy pomiędzy Polską, a całym światem. Wraz z całkowitą niemożnością odbywania podróży za granicę, ograniczeniem łączności, kampania pomaga umocnić odczucie, że Zachód nie pomoże i że bezcelowy jest opór wobec władz wojskowych”.

W jego ocenie cykl miał też odwrócić „uwagę od wyższych cen i coraz większych braków żywności”.

W trakcie wspomnianej konferencji prasowej stwierdzono też, że każda telewizja na świecie może zakupić cykl. Jak później informowało rządzących MSW, miał on wzbudzić „znaczące zainteresowanie wielu zagranicznych stacji telewizyjnych”. W ramach bezpłatnej wymiany komplet pięciu odcinków – wraz z dyskusją w studio – został przekazany – telewizjom w Związku Sowieckim, NRD, Czechosłowacji, a także na Węgrzech i Kubie. „Po cenie kosztów wykonania kopii i tłumaczenia” otrzymała je również irańska telewizja. Ponadto *Who is who* zakupiła amerykańska sieć telewizyjna NBC, płacąc 400 dolarów amerykańskich za jedną minutę programu. Dzisiaj wydaje się to sumą niewielką, ale w realiach lat 80. był to niewątpliwie sukces komercyjny i spory zastrzyk bezcennych dolarów – każdy z pięciu odcinków miał długość 15 minut, czyli jak łatwo policzyć TVP otrzymała za niego 30 tys. USD. Niestety nie wiadomo, na co one zostały i na czyje potrzeby – Telewizji Polskiej czy MSW.

Być może zresztą obie instytucje solidarnie podzieliły się zyskami, w końcu to było ich wspólne dzieło, czyli MSW należało się co najmniej 50% praw. Tym bardziej, że nawet tytuł najprawdopodobniej był dziełem fachowców z Rakowieckiej. Wskazuje na to fakt, że na szczeblu ministerstwa prowadzono w latach 1967-1985 sprawę obiektową pod kryptonimem „*Who is who*”, która – jakże by inaczej – dotyczyła obywateli polskich utrzymujących kontakty z Ambasadą Stanów Zjednoczonych w Warszawie...

COFNIJ SIĘ